

Dziwne jest tylko to, że Panowie stojący u steru Rządu i ciał ustawodawczych tego nie wyczuwają, czy widzieć nie chcą. Dziwne jest, że dopuszczając do nadmiernie wysokich płac i różnych dodatków dla wybranych, którym pozwala się na piastowanie po kilka płatnych stanowisk, wyznacza się głodowe pensje nieuprzywilejowanym a i te obcina się potem w rozmaity wyjątkowy sposób, lub obniża się je rozmaitymi „specjalnymi“ obciążeniami. Dziwne jest wreszcie to, że przy powyższym nierównym traktowaniu swych najbliższych współpracowników i obywateli rzucea się im później różne piękne hasła o surowym życiu, o sprawiedliwości społecznej o atmosferze pojednania itd itd.

Czy jednak ta smutna rzeczywistość uprawnia ogół emerytów do rozpacz?

Rozpacz to cecha słabych, którzy wyrzekłszy się ostatnich środków obrony, zalamują ręce i uznają się za pokonanych.

*Koleżanki i Koledzy Emeryci!*

Nam, ludziom zahartowanym w ideowej pracy dla Narodu polskiego jeszcze w czasach zaboreczych i w pracy przygotowawczej dla powstania Państwa polskiego, a wreszcie w pracy twórczej już po od-

zyskaniu Niepodległości nie wolno uznać się za pokonanych i poddać się rozpaczy.

Myśmy nie wyczerpali jeszcze wszystkich środków obrony naszych słusznych praw i do rzucenia na szalę ostatniego naszego atutu jeszcze nam daleko.

My musimy czuć siłę naszej inteligencji i zdolności urabiania opinii społecznej, która zmusi wreszcie czynniki rządzące w naszej ukochanej Ojczyźnie nie tylko do przywrócenia nam niesłusznie zabranych praw, ale do stosowania prawdziwej sprawiedliwości społecznej w czynach a nie tylko w słowach.

Nie rozpacz nam przystoi, lecz męska postawa, a przede wszystkim zwarta solidarność. Wiemy, że istnieją czynniki, którym zależy na dzieleniu nas. Stara to zasada dzielić i rządzić.

Ale ostatnie obiecanki - eacanki sfer rządzących chyba dostatecznie przekonały nas, że nikomu już ufać nie możemy ani niczego nie wyprosimy.

Pozostaje nam nie prosić, lecz żądać. Na to jednak musimy być naprawdę silni i zjednoczeni, aby Przewodnicy Związków Emerytalnych mogli się na naszą siłę i liczbę powołać.

Dlatego jak jeden mąż skupmy się wszyscy obok jednego naszego organu prasowego, którym jest „Emeryt“, wspierajmy go prenumeratą własną i jedynaniem innych prenumeratorów, i zasilajmy go gotowymi artykułami lub przynajmniej luźnymi uwagami, które Redakcja umieszczać będzie jako wyraz tego, co naprawdę wśród ogółu emerytów nurtuje. Niech żadna emerytka, lub wdowa po emerycie, żaden emeryt nie chodzą luzem, lecz niechaj ofiaruje tę drobną składkę członkowską wpisując się do odpowiadającego mu Związku, lub stwarzając taki Związek emerytalny i niech zachęca do tego innych emerytów, którzy dotychczas od związków uchylali się. Niech nikt nie czeka, aby dotychczasowi członkowie związków emerytalnych i ich przewodnicy kopie kruszyli za tych, co na składkę lub prenumeratę skąpią groszy, bo nie sztuka prorokować „nie nie zrobicie“ lecz sztuka będzie pomóc i wspólnymi siłami „zrobić“.

Niech wreszcie wszystkie Związki emerytalne wojskowe, kolejowe, cywilne i inne połączą się w jedno wielkie skupienie sił a wówczas mimo wszystkie krzydy i cierpienia braków materialnych opuści nas czarna i godna tylko słabych ludzi rozpacz a ożywi i rezałśni dusze nasze źródło siły, *życiodajna Nadzieja.*

*Miecz.*

## Na marginesie audiencji u Pana Marszałka Senatu

Nieprzyjęcie przez Pana Marszałka Senatu delegacji złożonej z poważnych osób, byłych wyższych urzędników państwowych, mimo pisemnego zaproszenia ich, stało się głośnym w całym kraju i komentowane jest do dzisiaj przez najpoważniejszych ludzi, oraz przez starych parlamentarzystów może trochę za ostro.

Nie podzielamy na ten temat krytyki obecnych obyczajów. Przyzwyczajiliśmy się do tego, iż dygnitarze, z którymi zetknęliśmy się i nawiązali bliższy kontakt, nie odpowiadają na listy nawet z zapłaconą odpowiedzią, nie podchodzą do telefonów pomimo międzymiastowego połączenia. Nauczyliśmy się nieznanych przedtem metod, iż przyrzeczenia dawane przez ludzi na najwyższych stanowiskach nie są dotrzymywane. Jesteśmy wyrozumiali, wierzymy, że i pod tym względem nastąpi kiedyś poprawa. Na razie znosząc upokorzenia, powtarzamy sobie: „to dla nas, ale co dla tych biednych wdów i sierót, którzy nas w tej trudnej i przykłej misji wysłali?“

W dniu 25 maja br. na interwencję Pana Senatora Jędrzeckiego z Poznania przyjął Pan Marszałek Senatu naszego przedstawiciela, któremu oświadczył, że nie przyjął delegacji emerytów dlatego, ponieważ sprawa nie była umieszczona na porządku dziennym, że jest ona rozogniona, a w końcu, że „Emeryt“ zbyt ostro atakuje niektóre osoby i że wskutek tego atmosfera jest dla emerytów raczej nieprzychylna, więc balby się tę sprawę wprowadzać na porządek dzienny Senatu, ażeby sprawie nie zaszkodzić.

Wierzymy w przychyłność dla naszej sprawy i obawę o losy noweli, co zaś do rzekomych ataków „Emeryta“ oświadczamy, że:

ani w artykule „Do wszystkich emerytów, emerytek, wdów i sierót“ zamieszczonym w nr. 7 „Emeryta“ z dnia 1 kwietnia 1937 r., omawiającym posiedzenie Senatu z dnia 22 marca br. i zalecającym zachować w pamięci nazwiska panów senatorów Pwleca, Maleszewskiego i Decykiewicza, ani też w artykule „Oświadczenie Pana Senatora Dra Pawleca“ zamieszczonym w nr. 9 „Emeryta“, odpowiadającym na jego wynurzenia w „Polsee Zachodniej“, nie ma żadnego ostrzejszego wyrażenia, ani jednego słowa które nehybiający ezei któregokolwiek z tych p. Senatorów. Wynika z nich tylko żal, iż przyczynili się do utraty noweli, czym pograżyli cały szereg ludzi w dalszą nędzę.

Pretensje o swoje przemówienia powinni mieć dotyczący Panowie Senatorowie nie do nas, ale do siebie samych, względnie do protokółów stenograficznych z posiedzeń Senatu, które wiernie podają wszystkie przemówienia, często nawet z skreśleniem drażliwszych wyrażen. Cieszy nas to, że podane nago do ogólnej wiadomości są dla nich samych nieprzyjemne, ale chcieliśmy, żeby to ich nawróciło i przekonało dla naszej sprawy. Za obronę swego istnienia nie można winić nikogo, gdyż jest to przyrodzone prawo każdego człowieka.

Dlaczego nie mówi się o katowickiej „Polonii“, która w sposób bardzo ostry przedstawiła pretensje emerytów śląskich pod adresem Pana Senatora Pawleca (zobacz nr. 4513 z 10 maja 1937 r.) a tylko o „Emerycie“? Czy przypuszcza się, że „Emeryt“ uwierzy w to, iż jego artykuły stały się przyczyną nie umieszczenia sprawy na porządku dziennym obecnej sesji?

Pominięcie naszej sprawy w porządku dziennym spowodowane zostało inną, znaną nam przyczyną. Porządek dzienny sesji nadzwyczajnej przewidziany był już w połowie kwietnia br., a więc jeszcze przed zamieszczeniem odpowiedzi na oświadczenie p. Senatora Pawleca. Wiemy, że sprawa ta miała być odłożona, a wynalezienie pretekstu jest bardzo łatwe. Rosyjskie przysłowie mówiło. „Dla aresztowanego paragraf się znajduje“. Tak też i dla sprawy emerytów znajdzie się wymówka.

„Emeryt“ pisze rzeczowo, szczerze i uczciwie. i w tym duchu pisać nie przestanie i nie przestanie zwalczać krzywdy wyrządzonej emerytom, nie przestanie nazywać prawdy po imieniu aż dopóki krzywda nie zostanie usunięta.

*Pan Pułkownik Koc zapowiada stworzenie nowego Polski, nowego społeczeństwa, opartego na demokracji. Kierowanej dobrem Narodu i Państwa, w której interes jednostki i interes Państwa są nierozdzielalne i wzajemnie z sobą związane*

My innych hasel nie głosimy, domagamy się tego samego.

Nie chcemy sprowadzać niniejszego artykułu do poziomu bezpłodnej polemiki, jesteśmy zdania, że mamy więcej zasług wobec Narodu i Państwa od niejednego, który mieni się patentowanym społecznikiem i dlatego nie pozwolimy zepchnąć siebie do roli pariasów i przeżytków.

Wierzymy mocno i niezłomnie, że nasza sprawa musi zwyciężyć jeżeli nie w tej sesji, to w najbliższej.

*Emil Klon.*

## Niepotrzebne narażanie emerytów na skargi do N. T. A. i koszt

Pisaliśmy już o tym, że władze nasze zamiast rzeczowego i bezstronnego rozpatrywania odwołań wnoszonych przez poszczególnych emerytów, traktują je szablonowo zatwierdzając bezkrytycznie krywdzące postanowienia bez bliższego wglądu i w przychyn wnoszonych zażaleń.

Takie załatwienie zmusza biedaków na szukanie sprawiedliwości w instancjach wyższych, a gdy i to nie pomaga, — w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Sprawa jednak nie jest dla nich taka prosta, muszą bowiem pomimo ukróconych poborów spowodowanych zaczepionym orzeczeniem, wykladać koszt na skargi, opłaty, adwokatów i t. p. i występować potem przed zwykłymi sądami z powództwem o zwrot tych kosztów.

Ostatnio wydarzył się znowu następujący wypadek:

Pewien emeryt, który przed kilku latami przeszedł w stan spoczynku, mając za sobą 46 lat zweryfikowanej służby państwowej zaboreczej i polskiej, otrzymał od Władz wymiar 100% zaopatrzenia emerytalnego, przy czym władze to policzyły jego wysługę na lat 38. Wobec przyznania mu pełnego 100% zaopatrzenia było dla niego rzeczą obojętną, czy wysługa jego została ustalona na 46 lat czy na lat 38, gdyż w tym wypadku nie był materialnie poszkodowanym. Z biegiem lat wysługę jego zniżyły władze na 92%. Po wejściu w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 r. Władze skarbowe, zamiast zbadać ponownie wszystkie faktycznie przesłużone lata jego służby i na ich podstawie oznaczyć jego wysługę emerytalną na lat 46, przyjęły za podstawę ukrócenia 1/4 części lat służby zaboreczej, poprzednio mylnie ustaloną wy-

slugę w ilości 38 lat, i przy zastosowaniu dekretu listopadowego zniżyły jego wysługę z 38 na 31 lat, czyli zmniejszyły nieprawnie tę wysługę o 15 lat. Przeciw takiej szablonowej decyzji Izby Skarbowej wniósł poszkodowany odwołanie do Ministerstwa Skarbu, wykazując swe lata faktycznej wysługi na lat 46. Ministerstwo Skarbu zamiast dokładnie rozpatrzyć wniesione odwołanie, załatwiło je szablonową decyzją, odrzucając wniesione odwołanie jako nieniasadnione. Wobec takiego stanu sprawy poszkodowany wniósł przy pomocy Okr. Związku Emerytów w Poznaniu skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ministerstwo Skarbu po otrzymaniu odpisu skargi i wezwaniu o odpowiedź na skargę, spostrzegło w końcu, że zaskarżoną decyzją nie tylko skrzywdziło emeryta ale pogwałciło nawet postanowienia dekretu listopadowego, wskutek czego cofnęło swą decyzję zaskarżoną do N. T. A. i przywróciło pokrzywdzonemu pełno 92% zaopatrzenie emerytalne z ważnością od 1 kwietnia 1936 r. zarządzając zwrot za cały czas niesłusznie uszczuplonego zaopatrzenia emerytalnego.

Przez wniesienie skargi do N. T. A. poniósł poszkodowany koszt stemplowe i opłat adwokatckich w łącznej kwocie 120 zł. Otrzymałszy zawiadomienie z N. T. A., iż Ministerstwo Skarbu cofnęło swoją decyzję musiał cofnąć skargę i z tego tytułu otrzymał zwrot połowy poniesionych opłat stemplowych skargi, t. j. tylko w kwocie 33 zł.

Kto jednak zwróci mu resztę kosztów skargi w kwocie 87 zł, na które narażiło go niepotrzebnie Ministerstwo Skarbu, przez szablonowe załatwienie jego odwołania? Czy takie postępowanie Władz jest zgodne z przepisami? Czy dany referent sprawy

nie powinien ponosić odpowiedzialności za pobieżne załatwianie spraw i nie jest moralnie zobowiązanym do zwrotu poszkodowanemu niesłusznie poniesionej reszty kosztów skargi?

O ile Ministerstwo nie załatwi tej sprawy w własnym zakresie, koniecznym będzie dla przykładu i nauki odnosnych referentów względnie odpowiedzialnych aprobantów, skierowanie sprawy na drogę cywilną o zwrot poniesionych kosztów.

Okazuje się, że w wielu podobnych wypadkach było Ministerstwo Skarbu względnie jego odpowiedzialni referenci, że nie jeden emeryt nie będzie swych spraw dochodził w drodze skargi do N. T. A. lub nie będzie miał funduszy na wniesienie skargi i że z tej przyczyny bezprawie stanie się prawomorne.

Niestety, przykry to i nieprawdopodobny a jednak prawdziwy wypadek, który powinien być przestrogą dla innych emerytów, by czując słuszość po swej stronie nie zaniedbywali obrony swoich praw.

Wuka.

### Komunikat

Do wszystkich filii Okręgowego Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze.

Przypominamy, że SPISY IMIENNE PRENUMERATORÓW czasop. „Emeryt“ należy nadesłać NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 15 CZERWCA 1937 r., przekazując równocześnie przypadająca należność za prenumeratę kwartalną.

**Obowiązkiem każdego emeryta jest zasilenie funduszu prasowego „Emeryta“.**